



CZEŚĆ TRZECIA

LEKARSTWA, USTAWY, PRZEPISY, MAIĄCE
ZA CEL ZDROWIE LUDZI I ZWIERZĄT.

*UWAGA nad gorączką zwaną Fe-
bris puerperarum, która czasem na-
pada kobiety w połogu leżące. Spo-
sób pomocny do iey uleczenia, do-
świadczony pomyślnie przez I. Pana
DULCETĄ w Szpitalu Generalnym
Paryzkim i Hotel de Dieu zwanym.
Wypis z Papierow publicznych.*

ZARAZ albo trochę poczekawszy iak tyl-
ko złągnie kobieta, z następujących mo-
żna dóść znakow, ieżeli ma tę chorobę po-
Część 3. Tomu I. A

łożnica. Naprzód napada ją drzączka gwałtowna, po której następuje gorączka bardzo ostra; a język w ten czas u niej jest nieczysty. Bole ma Położnica w łędzwiach i żywocie, puls iey jest drobny i prędki. Żywot nadyma się w krótcie, a to nadęcie połączone jest z bólami gwałtownemi, co trwa do 3ciego lub 4tego dnia po położu; pokarm na koniec krążyć już pod ten czas przestaie.

Przeciwnie w miarę powiększenia się nadęcia żywota i bólów, pierśi tym więcej opadają. Naostatek ku końcowi 3go. albo na początku 4go a rzadko kiedy 5go dnia, Położnice znacznie się osłabiają, zmniejszają się lub ze wszystkim ustają w nich bole, i umierają.

Trzeba wiedzieć iż przez wszystek ten czas, moczu i odchodu krwi odbywają się zwyczajnym sposobem.

Przy otwarciu trupa najdłużą pospolicie u niektórych w wnętrznościach macicę, w swym stanie przyrodzonym, i lekkie zapalenie czyli inflammowanie kiszek, ale pospoliciey znajduje się rozlanie znaczne zsiadłego pokarmu i wilgoci nadpsutey i zgniley pomiędzy wnętrznościami.

Choroba zaczyna się naye częściej od wyrzucenia w wómitach gwałtownych materyi

zielonych i śmierdzących, w krótcie potym
następuje drżączka, gorączka, i bole w ży-
wocie. Skoro to wszystko jest razem, drżącz-
ka, bole w łędzwiach lub w żywocie, wo-
mity lub zbieranie się na nie, puls bardzo
prędkie i drobny, język brzydki i nieczysty.
Doświadczenie nauczyło, że to jest ten ga-
tunek gorączki położnicy, zwany *febris puer-*
perarum. W ten czas prędko trzeba dawać
ratunek i pomoc a ociągając się cokolwiek,
daje się czas rozlaniu się pokarmu w żywocie i
wnętrznosciach. Żywot w ten czas znacznie
się nadyma, Położnica odchodzi od zmyślow,
i trudno już w takowym stanie zapobiedz
chorobie.

Zdawało się jednak JPanu Paulet iż zara-
dzi temu, przez oczyszczenie żołądka lekkim
emetykiem i kinking, zmieszaną z octem lub
cytryną. W rzeczy samej pokarm wszystek
rozszedł się do rąk i nóg, przyfzyczele z po-
karmu czyli wysypanie ukazało się w żywo-
cie, jednak dnia 4odzieśtego Położnica umar-
ła. Przy otwarciu trupa naleziono w niej
pięć albo sześć kwart pokarmu niezsiadłego,
rozlanego w żywocie, bardzo śmierdzącego
i zgnilego.

Przyczyną nieskutecznego dotąd leczenia
tey choroby było, że zapóźno leczyć za-

czynano i to w ten czas iuż gdy się pokarm rozlał w żywocie. Gdy pokarm w Położnicy jest zsiadły, i ze krwią krążyć żadnym sposobem nie może. Stan takowy choroby iuż jest nieuleczonym.

JPan Doulcet właśnie szczęśliwie trafił do iedney Położnicy w sam czas iey złegnienia, u której się iuż poczynaly womity, drżączka i bole w żywocie. Dał zaraz iey na womity, oczyszczał iey żołądek lekkim codziennym laxowaniem. Nazajutrz, znalazł tę Położnicę lepięć się daleko mającą, gorączka iey zmniejszyła się, skóra na ciele była wilgotniejszy, żywot mniej nadęty i mniej bolący.

Ponieważ ieszcze ięzyk był nieczysty, i że się Położnicy zbierało ieszcze na womity, przeto dał iey powtórnie na womity i na lekkie przeczyszczenie żołądka; trzeciego dnia Położnica daleko iuż zdrowszą znalazła się, mało co rozdęcia i gorączki miała. Dawał iey iednak przez kilka dni ieszcze na przeczyszczenie aż chora zupełnie ozdrowiała, i pokarm obrócił się dołem.

Wkrótce potym mając do leczenia kilka położnic na podobną gorączkę, tegoż samego użył sposobu, leczenia z pomyslnym zawsze skutkiem, tak dalece że z pięciudzięciat położnic, podobnie chorujących wszy-

skie zostały wyleczone, oprócz kilku, które niechciały używać tych jego lekarstw, a te wszystkie wprędce poumieraly, mając zbyt uczne rozlanie pokarmu w wnętrznościach. Używali sposobu wzwyż wzmiankowanego Doktorowie w Szpitalu Generalnym l'Hotel de Dieu zwanym równie z pomyslnym skutkiem.

Sposób leczenia.

Jak tylko pierwsze znaki choroby pokazują się trzeba zaraz dać na womity chorey piętnaście gran Ipekakuanhy, gdyby zaś nazbyt nie poruszyć chorey podzielić na dwa razy i dać w półtorej godziny.

Położnica za pierwszym zażyciem tego proszku, wyrzuca przez lekkie womity wiele materii zielonawey śmierzdzącey, za drugim wzięciem odchodzą raczy Stolce, a wielkie czyni się wypróżnienie bez osłabienia położnicy i owszem w ten czas odchod krwi lepszy bywa. To pierwsze wyczyszczenie znacznie zmniejsza bole i nadęcie żywota. Dawszy z rana Ipekakuanhę utrzymuje się oczyszczenie żołądka przez resztę dnia, iulepkim z syropem słazowym i z olekiem migdałowym pomieszanym, do którego dwa grana dodają się kermesu mineralnego, co

bardzo dobry czyni skutek. Nazajutrz jeżeli się jeszcze położnicy zbiera na womity, i język jest nieczysty, dać się na womity podobnymże sposobem, i kontynuie się tenże sam syrop. Były takie położnice, które za pierwszym wzięciem na womit, zupełnie ozdrowiały. Naywięcej zaś było takich, które dopiero aż za drugim wzięciem ozdrowiały zupełnie. Syrop ten kontynuie się tak dależ aż do siódmego lub ósmego dnia, po których dać się położnicy na przelaxowanie manna z solą *arcantum duplicatum* zwaną; w ten czas już ustaie gorączka, i inne słabości. Znakiem jest że lekarstwa dobrze skutkują, jeżeli puls który był wprzód prędko i drobny, staie się pełniejszy i równym; a położnica żadnych już bolow więcej nie czuie.

ELIXIR z pączkow gałązek sosnowych, na affekcyę Szkorbutyczne i na przeczyszczenie krwi.

Wez ekstraktu z pączkow sosnowych łótów cztery, spirytusu z ziela warzęchy albo lyszczycy (*cochlearia*) łótów dwadzieścia; zmieszay to razem i precedź. Ten

elixier można brać w jakimkolwiek napoju
od trzydziestu do czterdziestu kropel dwa
razy na dzień.

KATAPLAZM gojący Raka,
wypisany z Książki zwaney *Phar-*
macopoea Hamburgensis.

Weż funt soku gęstego marchwianego,
liścia z ziela zwanego świnią wesz,
kinkiny w proszek utartej, obdęga po dwa
łóty; ekstraktu ołowianego zwanego *lauda-*
num liquidum Sydenhami obdęga po dwie
drachmy; zmieszaj to wszystko razem, i ob-
kładaj tym częśc chorą.

DOSWYADCZONE lekarstwo na
kolki spasmodyczne i inne choroby,
ogłoszone przez pewnego Lekarza
Angielskiego.

Weż Kantarydow w proszku czyli much
Hiszpańskich łót ieden, wódki ordy-
naryney kwartę, wszystko to wlej do na-
czynia szklanego, niech stoi na słońcu przez

trzy dni, ażeby się rozpuściło zupełnie; używa się tego spirytusu nakrapiając po sześćdziesiąt kropel lub więcej za każdym razem do smarowania żywota, coraz daley powiększa się liczba sześciudziesiąt kropel, od której się pospolicie zaczyna to smarowanie, aż do dwóch łotów; czyli kropel czterysta osmdziesiąt. Miarkować przytym trzeba te dozy, podług konstytucyi ciała, wieku, płci &c: i podług obszerności części chorey ciała, która się smaruie. Umoczywszy rękę w tym spirytusie, smaruię się z lekka pęty aż część ciała chora oschnie. Smarowania tym spirytusem są także bardzo pożyteczne w dyshawicy śpalinodycznej, które się czynią na ramionach, albo na przodzie pierśi, również obserwowano że w wielu affekcyach pierśiowych z gatunku katarowych i flegmatycznych nacieranie spirytusem kantarydow w wyższej części pierśi, i pod ramionami, pomaga wyrzutowi flegmy z pierśi, który iest koniecznie potrzebny do uleczenia chorego. Ten spirytus kantarydow iest także bardzo skutecznym w ciężkich bólach reumatycznych, iako też i w bólu nerek bądź reumatycznym bądź katarowym albo też śpalinodycznym. W reumatycznej affekcyi smaruią się części bolejące, w bólu zaś nerek smaruią się lędźwie.

*LEKARSTWO na kaszel ciężki
Dziecinny (Coqueluche) zwany; po-
dane Publiczności przez Doktora
Haëna.*

Weż korzeni ziela Omanu funt ieden,
naley ie dobrym octem winnym na
cztery cale wyżej od korzeni; niech tak mo-
kną przez ośm dni, który ocet potym prze-
cedzisz. Daie się tego octu mała łyżka cho-
rującemu na kaszel dzieciciu, ośrodziwszy go
trochę syropem siałkowym lub maczkowym
albo goździkowym; iesliby były pierśi bar-
dzo osłabione, możnaby w tenczas nalać te
korzenie winem Burguńskim zamiast octu.

*LEKARSTWO na ból zębów, w
Wiedniu podane Publiczności przez
Doktora Xawiera de Wasserberg,
które już dawniey skutecznie było u-
żywane przez Pana Paracelse.*

Weż korzeni ziela zębownika (pire-
trum) łót ieden, kurzego ziela trzy
drachmy, utłucz te korzenie, wley pul kwatę

ty octu czerwonego i niech się potym za-
gotnia w garczku glinianym, odstaw ten gar-
nuшек od ognia, wrzuc do tego likworu
jedną drachmę opium pokrajanego na drobne
kawalki, i drachmę kanfory, która się utłucze
z trzema granami nasienia od ziela szaleiu
(jusquiambe). To wżysko niech moknie
przez godzinę w garczku dobrze przykry-
tym. A potym przecedzisz przez ciężkie płó-
tno kilka nawet razy, aż póki ten likwor
niebędzie czyśty i klarowny: nie jednak ko-
rzeni nie wyciskając. Używa się tego likwo-
ru następującym sposobem: weź cokolwiek
w usła tego likworu ciepłego i trzymaj po
tey stronie, iak są zęby zepsute i bolące.
Skutek tego lekarstwa (mówi Pan Wafser-
berg) jest tak wielki, że w momencie ból
zębow uslaie. Ale się trzeba strzedz ażeby
nie połknąć tego likworu.

*Wody Mineralne Chatelдоńskie w
Burbońskim, własności ich general-
ne. Sposob ich używania, zprowa-
dzenia i konserwowania.*

Te wody są zimne, słone, żelazne;
kwaśkowate, smaku przyjemnego, ma-
jące dymek pochodzący z powietrza stałe-

go (aer fixus) podobne są do wód Spaskich dla swoich części mineralnych, ale nierównie lepsze co do skutku. Jest ich kilka źródeł, wszystkie te są żelazne ale w rozmaitym stopniu. Wody Chateldońskie służą w chorobach nerwowych, w chorobie żołądka, na kwas, na palpitacyę serca, na opławy białe i czerwone, na hemoroidy zbytnie płynące, na rozczłzy po członkach pokarm, na obrzmienie, na rozmaite ośypki, na gorączki hektyczne, na Frybry zadawnione, na Spazmy, i na wiele innych chorób kobiecych. Bardzo wiele doświadczeń zda się potwierdzać, że te wody bardzo są pomocne kobietom do poczęcia. Mężczyźni skutecznie ich używają w afekcyach hypokondrycznych i w melancholij także w chorobach pochodzących z rozpuszty. Są te wody uśmierzające, antyśpalinodyczne, rozolwujące, umacniające, i chłodzące. Zaostrzają apetyt, pomagają do strawności, uśmierzają gorączkę w nętrnościach, pędzą żółć, uśmierzają ostrość, a czasem nawet obficie dają stolec, bardzo skutkują w chorobach pochodzących z zepsucia żołądka.

Te wody w których codziennie nowe dostrzegają się własności, nigdy nie szkodzą; ale do jakiej tylko użyte bywają choroby, zawsze są pomocne.

Dobrze jest pić ie zimne, albo trochę wy-
lecone; zimne zdrowsze są na flaby żołą-
dek.

Można ich zażywać w każdej porze Ro-
ku. a chcąc ie pić zawsze świeże, nie trzeba
zostawić, butelki nie pełney. Niepotrzebu-
jąc całej butelki najlepiej jest przelać do
małych karafek; tym sposobem woda nie
zwietrzeie i zawsze będzie miała swą moc
i tęgosc.

Miara zwyczajna jest jedna butelka na
dziś; która się wypije z rana lub pod czas
obiadu, można ją pić samą albo z winem.

Tym którzy flaby mają żołądek stra-
wność powiększa i wzmacnia go; wypiwłszy
szklankę lub dwie po obiedzie. w momen-
cie prawie całe strawność i świeżość. Te
wody oczyszczają krew, rozwalniają osłro-
ści, sprawiają sen, udzielają czerstwości; na
koniec dobrego mienia i tuszcy dodają. Nie
trzeba się purgować ani wprzódy ani pod-
czas, ani po używaniu wód Chateldouńskich,
chiba że tego nagląca jest potrzeba, a w ta-
kim przypadku przysposobią nawet do le-
karstwa chorego. Przewożą się wody Cha-
teldouńskie w Skrzyniach, które mają w sobie
dwadzieścia cztery, trzydzieści sześć, albo
czterdzieście butelek kwartowych szkla czar-

nego: chcąc je konserwować w Piwnicy, lub w innym jakim chłodnym miejscu trzeba żeby leżały w piasku, nie zaś były jak zwy-
czaj. chowają się pospolicie do Roku.

Kto chce mieć o tym jeszcze wiadomości
iżkowe szczególne, może się adresować do
JP. Desbrest Doktora Medycyny w Akade-
mii de Montpellier &c. Który jest Dozorcą
nad temi wodami, Jemu winniśmy ten Wy-
nalazek, on pierwszy zaczął ich używać i
doświadczył ich bardzo dobrych skutkow.
Czytaj także Traktat Jego o wodach Cha-
teldonskich. Można pisać do Autora do Cha-
teldonu niedaleko od S. Geranda w Burbo-
neskim.

SPOSOB karmienia Dzieci.

Pewien Ociec widząc że następnie jedno
po drugim ginie dwoje dzieci w rękach
dwóch Mamek, które Zona jego karmić nie
mogła, Postanowił karmić mlekiem krowim
inne dzieci, któreby z niego miał napotym,
ten partykularny Człek zupełnie opisać spo-
sób, którego pomyślnie używał, z dwoma
Córkami iakie mu żona jego powiada napo-
tym.

Przez pierwsze dwadzieścia cztery godzin po ich urodzeniu, (mówi on) purgowałem je dwoma łotami Syropu rubarbarowego, chcąc być pewnym o uwolnieniu od czarnych stolców dziecięcia. Potym wyczyszczeniu dałem im krowiego mleka zmieszanego z trochę wody, w którym mleku gotowałem półdrachmy lanyzu i trochę cukru białego. Te dwoje dzieci przez piętnaście dni tym sposobem były karmione. Pokarm ten Matka zagrzewała w naczyniu, wstawionym do ciepłej wody podług stopnia przyzwoitego. Potym gdy już dziecienny żołądek potrzebuje posilniejszego pokarmu, i trochę zmocnienia się, zrobiłem im papkę ale nie z mąki (jak to robią wszystkie Mami ki powszechnie) lecz zośrzodka świeżego bulki, który wprzody uściszyłem i ztarłem na proszek. Tym to chlebem na proszek u tartym rozmięszanym w mleku, i z nimże razem gotowanym, przyszliśmy do tego szczęśliwie żeśmy się doczekali zdrowych dzieci, i wychowaliśmy je ciesząc się z dobrego i mocnego ich zawsze temperamentu. Nietrzeba się trwożyć gdy dziecko trochę laxuje; gdyż to pochodzi ze słabości żołądka, trzeba natychmiast zmniejszyć mu posilku a chcąc go trochę wzmocnić trzeba przykładać na

żołądek dziecięcia, nieco roztartej dryakwi. Zeby zaś ten sposób karmienia dzieci dobrze się powiodł i skutkował należycie; trzeba tego iak nayspilniey dostrzegać ażeby dzieci były zawsze trzymane czyście i ciepło.

SPOSÓB zapobieżenia ażeby Skrzele (a) gotowane zdrowiu nigdy nie szkodziły.

Wiadomo że Skrzele mają własność bardzo zdrowiu szkodliwą w ciągu prawie całego Roku, ale szczególnie w Miesiącach Maju, Czerwcu, Lipcu, i Sierpniu, Mamy zatem za obowiązek podać Publiczności sposób następujący zapobieżenia złym ich skutkom sposób ten długim ztwierdzo-
ny doświadczeniem za iedyny na ten koniec iest uznany; wymywszy Skrzele dobrze w

(a) Bardzo są dobrze znane w Krakowskiem a osobliwie koło Mogiły Chłopi tamżeysy po deszczach i falach zbierają ie i przedeiż nawet w samym Krakowie w teyże samey cenie iak Raki; trzymają się Skrzele naywię-
cej koło kamyczkow w piasku nad brzegami Rzeczycami.

wodzie, trzeba je zaraz przepłókać octem i gotować w Garku glinianym, wlecie się potym Szklanka octu i wrzucić trzeba całkowitego pieprzu kilka ziarek.

W skorupkach zaś gotują się następującym sposobem: wleć na nie trochę octu, dodaj winnego grona trochę, lub soku z winnych jagód wytłoczonych niedóyrzłych, albo też soku cytrynowego, wśyp nieco tłuczonego pieprzu. Tym sposobem można iść te Skrzela surowe nawet w każdym czasie. Ten sposób został używany po wielu domach, a w nich wcale już się nie lękają iść ich w każdym czasie, najmnieyszy ztąd nie czując na zdrowiu odmiany oprócz czasem niestrawności, „ bo (jak to bardzo dobrze Autor „ uważa) te sposoby służą tylko do poprawienia własności szkodliwych przypadkowych, tym Skrzelo-skorupom, ale zapewne nie zapobiegają złym skutkom, gdy kto ich bardzo wiele iść będzie.

Przypisek Tłomacza.

Nieręcze za to jeżeli Muszle zwane od Francuzów *Moules* iść to ten sam gatunek, jaki w Krakowskim nazywają Skrzelami. Jest jednak iakoweś do tego podobieństwo
ale

ale gdyby nawet i całe nie ten był gatunek, te wszystkie jednak przyprawy i sposoby, wyżej podane gdy będą zażyte ze Szczelami, które iedzą w Krakowskim, tym bardziey zdrowiu, nigdy nie będą szkodziły.

*MASC doświadczona na odmróże-
nie członkow.*

Wez cztery łoty plastru zrobionego z oliwy świeżej i wosku, drachmę iedną bławastu, skrupuł kamfory, łot ieden spirytusu winnego: zmieszay to wszystko razem i zrób z tego masę, którą smaruy w wieczor i z rana części ciała odmrózone.

*RECEPTA na ztluczenie rakowych
części ciała.*

Wez kawał loiu (np. ze dwa łoty) pół szklanki octu naycieńszego, garść soli, roztop to wszystko razem i umoczywszy w tym chustę, nacieray część ciała ztluczoną trzy razy przez dzień: którą chustę potym na ztluczenie przyłożywszy obwiniesz. To smarowanie zawszę dawać się powinno cie.

Część 3. Tomu I.

B

pło, iak tylko wytrzymać można: ieżeliby
ztluczenie było w nogach, trzeba trzymać
przynajmniey dzień ieden nogę na krześle.
Toż lekarstwo ponawia się ieszcze przez kil-
ka dni idąc spać.

*NOWE Lekarstwo bardzo proste i
doświadczone na goienie świerzby.*

Sposob robienia tego lekarstwa iest ten; u-
tluc trzeba w moździerzu marmurowym
dwie albo trzy dobre garście ziela ołowni-
cy (powiększając dozę iego w zimie) można
ieszcze dodać do tego dobrą szczyptę soli.
Do utluczonych korzonkow leie się naymniey
funt oliwy gorącej, kluci się to wżysko ra-
zem przez trzy lub cztery minuty, potym
trzeba przecedzić przez chustę, a gdy oliwa
przeydzie wyciskaią się trochę mocniey ko-
rzonki, z których część zostaje w chuście na-
kształt węzelka.

Sposob używania iest ten: umaczay ten wę-
zelek w oliwie gorącej, tak żeby te korzon-
ki w węzelku, dobrze w siebieabrały oliwy,
tym węzelkiem nacieray mieysce świerzby
zarażone, maczając go zawsze w oliwie go-
rącej. Smarunie się tak dwa razy na dzień

z rana i w wieczor a kontynuie się pody to
smarowanie, poki świerzba zupełnie nie zgi-
nie, za pierwszym smarowaniem wysypnie się
na wierzch cała świerzba, która była za skó-
rą zakryta, w ten czas świerzbiecie ciała czu-
ie się większe i bolenie, które w następują-
cym smarowaniu zupełnie uśtaie, pryszcz-
powoli usychają i opadają, a naostatek
świerzba ze wszystkim ginie, pospolicie trzy
albo cztery smarowania, wystarczą do u-
leczenia świerzby.

LEKARSTWO na Pedogę.

Doświadczenie nauczyło wiele osób na
pedogę chornięvch, iż używanie liścia
jesionowego (*fraxinus excelsior*) tak im do-
brze służyło, że wielu z nich przez kilkana-
ście lat było zupełnie od tej choroby wol-
nych bez najmniejszego przez cały ten czas
nagabania. Używanie tego liścia wcale nie
jest przykre. Zbierać ie trzeba ku końcowi
Września i potym w cieniu dobrze wysu-
szyć. Wrzucić trzeba pięć tych liśków do
półtory kwarty wody, którą trzeba dobrze
zagotować dwa lub trzy razy; tej wody u-
żywa się codziennie naczczo, do której dodaie

się trochę cukru, albo syropu słazowego. Przytym trzeba używać agnacy; tak pomagając, skutek tego lekarstwa będzie pomysłny. Doświadczało się na niektórych chorych skłonnych do pocenia się, że używanie nieustanne tej rośliny wielką im dawało transpiracyą i wybijało na nich znaczne poty.

Naoftatek można zaręczyć iż w tej dozie przymioty, liścia jesionowego sposobem w zwyż wzmiankowanym zażywanego, nie tylko nie są zdrowiu szkodliwe, ale owszem bardzo pomocne; i lubo własności dostrzeżone jesionowi są takowe; iż kora jego jest ciepła i pomocna na leczenie febry, wnosić jednak można że ponieważ jesion w ciepłych Kraiach wypuszcza z siebie sok nazwany *man-na*, może także zajmować w sobie i inne dotąd niedostrzeżone własności.

SALARETA z Perzu.

Weż Perzu wybranego i buynego przepłucz i pokraiaj go drobno, wrzuć go do wody gorącej niech tak zostanie przez kilka minut, i potym przecedź przez sito. Perz ten po wycedzeniu rozetrzyj dobrze w móżdzerzu marmurowym, i gotuj w wodzie

czyśley przez trzy lub cztery godziny, zno-
wu to potym przecedziśz przez sito, i nao-
statek wstawisz z naczyniem do wody cie-
pley, gdzie niech zostanie przy małym ogniu
półtę, aż zgęstnieje iak galareta. Do kwar-
ty wody daie się nieco tey galarety i kilka
gran saletry, która ten napoy czyni łago-
dnieyszym i strawnieyszym niż tyzanna z pe-
rzu zwyczajna. Można go używać i przy
innych lekarstwach. Mieszaia go także i z
opium a taka zaprawa bardzo iest dobra.

*LEKARSTWO doświadczone na
zaczyniającą się Puchliznę w Pier-
siach.*

Wez proszku ze słonogow i soli arca-
num duplicatum zwaney, obdęga po-
dwanaście gran, proszku także z cebuli Mor-
skiej scilla zwaney ośm gran, i nieco oma-
nu syropem cykoryowym rozwolnionego:
zmieszay to wszystko razem, i podziel na
dwa razy.

Po używaniu przez nieiaki czas tego le-
karstwa, gdy się już rozpędzi nabrzmiałość,
dla zupełnego oddalenia puchlizny, trzeba
żeby chory wypił z rana i w wieczor (po

iedzeniu lub przed iedzeniem) małą szklan-
kę wina preparowanego następującym spo-
sobem.

Weź świeżych piłowin żelaznych nierdze-
wiałych łótow dwa, i kwartę wina Francuz-
kiego, wley to wlıysko do butelki, zatka-
j ją lekko papierem i postaw to w miejscu
ciepłym, niech się tak trawi przez trzy lub
cztery dni, którą butelkę przez ten czas kló-
cić często trzeba, potym dodasz do niej
kwartę wody rzeczney, trzy łoty omanu sma-
żonego i dwa łoty kinkiny w proszku, zatka-
j to znou i niech tak stoi w miejscu ciepłym
przez dwadzieścia cztery godziny, nieomie-
szkiway klócić to często, potym precedź to
przez sukno i zachoway na dalsze użycie w
miejscu chłodnym. Podczas używania tego
lekarstwa aż póki Pacjent nie nabędzie zu-
pełnego zdrowia, powinien się w strzymać
koniecznie odwszelkiey pracy bądź ręczney
bądź umysłowey, tym czasem iednak trzeba
żeby chory zażywał pomierney agitacyi, albo
w pokoju albo na dworze, kiedy jest sucho
i ciepło: a gdy to być może, to bardzo by-
łoby zdrowo przeiezdzić się czasem konno.

Co się tycze napoju, chory od niego
będzie się wstrzymywał tyle ile możności,
chyba że będzie miał pragnienie zbyt wiel-
kie.

Co się zaś tycze pokarmu, chory powinien iść chleb dobrze wypieczony, trzeba żeby z niego kazał porobić grzanki do supy, które tylko rozinoczone a prawie bez bulonu iść powinien, przez cały czas tej choroby mięsa wołowego iść mu nie wolno, ale iść może cielęcinę baraninę, kurczęta, lub gołąbki, i to pieczone lub przysmażone. Może czasami chory iść gdy się mu mięso zprzykrzy, ryby pieczone lub smażone. Co do legumin: iść może szpinak, szczawik, marchew i groch zielony, lub inne tym podobne zieleniny.

SPOSÓB leczenia chorób wenerycznych, używany w Wiedniu Austriackim w Szpitalu S. Marka, doświadczony bardzo skutecznie. Wypis z Dziela w Wiedniu drukowanego.

Weneryczną chorobą zarażeni, używają w tym Szpitalu następującego Dekoktu. Pośpolicie na uleczenie tej choroby używa się różnie preparowanego merkurysu. W Wiedniu zaś w Szpitalu S. Marka następującym dają go sposobem, a to bardzo skutecznym.

Weź merkuryuszu sublimowanego i salmiaku, obdęga po cztery grana, rozpuść to w dwunastu łotach wody dystillowanej; daję się tey wody choremu łót ieden na raz; którą on wypije koło szóstey godziny wieczorney, popijając tyżanną zrobioną z tęcznienia, korzonka słazowego, i lukrecyi. Gdyby choremu ten napdý zdawał się przykry, daję się na to mneyłce za napdý ordynaryiny następujący Dekokt.

Weź kruszcu antymonium i pumexu w proszek roztartego, obdęga po funcie, które zawiąż w chustę: sasaparylli i jemioly obdęga po sześć łotow, sasafrazu i lukrecyi obdęga po trzy łoty. Weź garść dobrą tych korzonkow, i wsep ie do dwóch kwart wody; do tey wody włożysz węzelek z antymonium i pumexem, kdrą będziesz gotował przez pół godziny, odlawszy tę wodę, pij Dekokt przez dzień za napdý. Ile razy takowy Dekokt robić się będzie zawsze tenże sam węzelek do wody maigcey się gotować z ziołek świeżych, kładzie się, gdyż to antymonium nie łatwo się może wygotować. Ta solucya merkuryalna kontynuie się tym sposobem póty, póki chory lepiej się mieć niebędzie.

Używano nawet we Francyi tego sposobu leczenia z bardzo wielkim skutkiem, ale trze-

ba tylko żeby było dawane ze wszelką ostrożnością i w bardzo małych dozach. W powszechności służy to, na mocniejszą konstytucyą.

*LEKARSTWO doświadczone z iak
największym skutkiem na obstrukcyę
wątroby, lub innych wnętrzności.*

Do butelki wina Francuzkiego białego, wsyp dwa łoty kinkiny w proszku, łót jeden piłowin żelaznych nierdzewiałych, skurek z dwóch cytryn lub pomarańczow, garść piołunu drobno posiekanego i utłuczonego, niech to wszystko moknie na zimnie przez dni dwanaście, a codzieli kilka razy klócić butelkę potrzeba. Odley potym to wino i w inney butelce dobrze zatkaney schoway.

Jeżeli chory jest konstytucyi mocniejszey, zażyć może tego wina łyżek dwie stołowych z rana, popijając rosółkiem w godzinę potym, w wieczor także weźmie tego wina łyżek dwie, godziną przed kolacyą. Gdy zaś chory jest konstytucyi słabszey, to łyżkę jedną tylko tegoż likworu zażyć powinien.

*LEKARSTWO skutecznie doświad-
czone na uleczenie ran zgangreno-
wanych; podane Publiczności przez
pewnego Holendra.*

Pan Rempelaer Holender Aptekarz w De-
wentrze zrobiwszy sobie majątek z prze-
daży lekarstwa niżej tu położonego, uczul
bydź swoją powinnością wyjawić Oyczyźnie
ten sekret w Roku 1781. a to z okazyi po-
tyczki Floty Holenderskiej przeciwko Eska-
drze Angielskiej, pod Oggersbann, gdzie wie-
lu Żołnierzy ciężko było ranionych.

Weź hałunu funt ieden, kopeiwasu białe-
go i zielonego obdęga po pulfanta, saletry
i soli zwyczajney obdęga po pulfanta; przy-
staw to wszystko do małego ognia w garku
glinianym, i nalawszy do niego tyle ile po-
trzeba octu winnego, gotuy to małym o-
gniem aż zgęstnieje nakształt miodu: przy-
mieszay potym sześć łotów bleywasu, dwa
łoty 12u Armenńskiego, puł piąta łóta Oliba-
nu, i tyleż mirry, mieszay to wszystko nad
ogniem, ażeby para wylzła i to pory aż się
w masę obróci.

Gdy zechcesz tego użyć, utrzymaj dwa
łoty tej masy i namocz w kilkunaśtu ło-

tach ośm dobrego. Maczay w tym chustę i okładay rany, odnawiając tę operacyę dwa lub trzy razy na dzień podług potrzeby.

LEKARSTWO skutecznie doświadczone na uleczenie Pleury, czyli kłócie w bokach.

Weź tyle jak gołębie jaie layna kurzego, (białe lepsze jest bo mleka niepluga- wi) zawiąż go w węzelek, który włożysz blisko do półkwarty mleka, niech się to mleko zagotnie pięć lub sześć razy, wyimij potym z niego węzelek, i wyciśnij dobrze: dodasz do tego mleka trochę cukru, niech chory połyka to mleko tak zaprawione; pospolicie potym następują pody obfite. Tym lekarstwem także uleczoneo reumatyzmy, koliki, i rozmaite gorączki, na które wiele chłopstwa zapadało, a nadewszystko na kłócie w boku czyli pleurę.

NB. Nie trzeba jednak zaniedbywać kłóci puszczania, jeżeli kłócie w boku jest gwałtowne.

KOMPOZYCYA sławnego profzku
purgującego Pana Vlhauđ.

Weż sadzy szklących się, utłucz je na profzek i przesieć przez sito; które prażyć potym będziesz na patelni żelazney, mieszając póty, aż z nich wydzie wszystkie swąd i gorycz, odstaw je potym od ognia, ostudź, utrzyj na profzek, i znownu przesieć przez sito.

Do ósmiu części tych sadzy, dodaj jedną część żywicy *Scamoneum* zwanej. Wszystko to razem zmieszaj, włóż do teyże samej patelni, i trzymaj na wolnym ogniu, tak ażeby ta żywica stopniała ale nieprzepaliła się, a wymieszawszy już dobrze odstaw od ognia, utrzyj na miálki profzek, i dodaj potym do nich cztery części profzku z goździków świeżo utartych, to wszystko razem zmieszawszy przesieć przez sito iedwabne, i podziel na paczki, tak żeby każda z nich miała po iedney drachmie.

Ponieważ ten profzek mocno laxuje, a nawet niektórym i wymioty sprawnie, lepiej jest zatym osobom osobliwie słabszey konstytucyi, połowę lub trzecią część tego paczeczku dać na raz zażyć.

Jeżeli kto zechce, to sam sobie taki pro-
żek zrobić może, który mu przyjdzie nie-
równie taniej jak gdyby kupował, na to ie-
dnakowo jak najbardziej uważać powinien,
ażebym wżyskie pakieciki równą miał dozę.

*INFORMACYA względem lecze-
nia wścieklizny; Sposob niezawodny
iey uleczenia wprzód, nim się wście-
klizna pokaże; przez Pana Portal
Doktora u Brata Króla Pnię Fran-
cuzkiego.*

Wścieklizny dostać można przez zaślinie-
nie lub ukąszenie. W obydwóch razach spo-
sob leczenia jest jednaki, ale przy ukąszeniu
trzeba oprócz tego opatrzyć ranę, i od tego
nawet ma się kuracya zaczynać.

To leczenie miejscowe zawisło natym. 1.
Ażebym wynieć rany wodą letnią osoloną.
2. Przyłożyć trzeba pięć lub sześć pijawek
z wierzchu i naokoło rany, ażebym krwi wy-
szło przynajmniej ze dwa spodka od filiża-
nek dla odciągnięcia tym sposobem krwi od
rany, i wyprowadzenia z niey iadu wście-
klizny. Jeżeli ranki są małe, to się mniej

pijawkę przyślawia. 3. Trzeba przyłożyć na ranę wezykatorium, i opatrywać ją przez dni czterdzieście następującą maścią.

Weź maści *styraxu*, i maści *Mutris Theclæ* zwaney, obojga po dwa łótv, proszku kantarydow gran czternaście; zinielzay to wszystko dobrze. Jeżeliby na około rany, ciało było sine i brzydkie, trzeba przemywać je wódką kanforową zaprawioną spirytusem salmiakowym, takowe ciało sine drobno potym lancetem nasiekać potrzeba, a tymże samym sposobem iak się wżwyz mōwiło będziesz je opatrywał, przykładając na tę ranę i ciało sine, wezykatorya.

Jakiegokolwiek będzie gatunku rana od bydłęcia wściekłego zadana, trzeba z lekka nacierać, wysmarować na nią maści merkuryalney przynaymniey drachmę jedną, robi się maść z równych części merkuryuszu i sadła, tym sposobem:

Weź żywego srebra i w równey wadze sadła czystego wieprzowego niesolonego które pōty będziesz rozcierał, aż póki sadło nie nabędzie szarego koloru, a żywe srebro zupełnie nie zniknie, tę maść w Aptekach pospolicie szarą maścią nazywają.

Oprócz tego smarowania miejscowego trzeba jeszcze smarować poblizsze części cia-

ła, ośobliwie sławy, za każdym razem biorąc po dwie drachmy tej szarej maści; aż się tej wyśmaruje łótów sześć. Trzeba zacząć te śmarowania za pierwszym rany opatrzeniem i pōty codzien je kontynuować, aż pōki chory nie zacznie się ślinić, na ten czas zmniejszyć trzeba tej maści, i tylko tyle brać nakaždy raz, ażeby się plucie i lekkie ślinienie utrzymywało, kontynuuie się tak jednak aż do zakończenia sześciu łótów tej szarej maści.

Gdyby zaś kto wścieklizną był zarażony przez samo ślinienie bez zadania rany i ukąszenia, na ten czas trzeba dawać śmarowanie następującym sposobem. Codzien wysmarować się trzy drachmy tej szarej maści raz na jeden drugi raz na inny członek, tak właśnie iak się to czyni w leczeniu chorób wenerycznych, a gdy już ślinienie nastąpi, śmarować trzeba sposobem wzwyż już zmiankowanym.

Trzeba także używać kąpieli, i dla tego codzien z rana godzinę całą chory będzie się kąpał, a zaraz po kąpieli toż śmarowanie dawać trzeba. Gdyby zaś te śmarowania przez cały czas używaney kąpieli żadnego niesprawiły ślinienia, w ten czas trzeba kąpiele zaprzestać, a śmarowanie tylko kontynuować.

ować. A gdy się już ślinienie obfitsze pokaże, kąpiele znowu rozpuścić potrzeba, i nawet po zakończonym smarowaniu i wypotrzebowaniu sześciu łotów szarej maści, przez nie jaki czas też kąpiele ielsze kontynuować.

Przed zaczęciem iednak kąpeli trzeba dać choremu na wymioty iedno lub dwa grana *Tartari emetici* w letniej wodzie rozpuzczonego. Te lekkie wymioty tym osobom, które są zarażone wścieklizną od ukąszenia, dają się nazajutrz po oparzeniu rany, przyłożeniu piawek, i po pierwszym smarowaniu maścią szarą. Tymczas które byłyby zarażone wścieklizną przez ślinienie bez ukąszenia, najpierwcy przed wszelką kuracją dają się womity, a w obydwóch przypadkach trzeba rozpocząć smarowanie tegoż samego dnia którego się brało na wymioty.

Oprócz smarowania i kąpeli, trzeba ielsze używać lekarstw antyśpalimodycznych które się robią tym sposobem.

Weź ośm gran kamfory, tyleż saletry i dwa grana piżmu, dodaj trochę miodu, i zrob z tego trzy galki. Jedną z tych trzech galek daj przed kąpielą, drugą po kąpeli, a trzecią na noc. Chorv po wzięciu każdej galki, wypije kwiatow lipowych przegotowanych szklankę, do których przydać trzeba

ośm

ośm lub dziesięć kropel wody *eau de luce* zwanev.

Jeżeliby chory nie miał snu i był nie-
spokojny, dodać do szklanki kwiatów lipo-
wych przegotowanych (które ma pięć w wie-
czor zamiast *eau de luce*) cztery albo pięć
drachm syropu *diacodii* zwanego; trzeba na-
wet krew puścić z nogi jeżeliby ból głowy
był znaczny i puls pełny.

Podczas tego leczenia się trzeba chorym
dawać pokarm lekki chłodzący, chorzy ma-
ją jeść tylko same zieleniny, a bardzo ma-
ło co mięsa. Agitacyi powinni używać po-
miernie, mają się wystrzegać wszelkiego na-
tężenia umysłu, a iak naywięcej oddać od-
nich trzeba bojaźni i niepokojności.

Jeżeli wścieklizną zarażony podług tego
sp. sobu zaczyna się leczyć nim się znaki wście-
klizny okażą, można go zapewnić iż od
wścieklizny uwolnionym będzie, jeżeli tylko
w całej swojej kuracyi zachowa się należy-
cie podług w ży danych przepisów: gdyby
się nawet pierwsze znaki wścieklizny okaza-
ły nietrzeba jeszcze tracić nadziei dobrego
skutku, z tą różnicą iż w tym razie, po opa-
trzeniu rany, wzwzż wzmiankowanym spo-
sobem trzeba zaraz choremu krwi upuścić z
nogi, dać mu enemę (z ziółkow antyspa-

Część 3. Tomu I.

C

smodycznych z kwiatu lipowego, dodawszy do tego ze dwadzieścia kropel *eau de luce*, potym zaraz trzeba dawać smarowania, które się będą codziennie kontynuować biorąc maści po łócie na raz. Przez kilka godzin codzienniech się kąpie chory, jeżeli to być może bez przymusu gwałtownego, dawać mu przytym trzeba galek i trunku antyspasmodycznego tak jak wyżej, jeżeliby go do tego nakłonić można było.

Jeżeli jednak pomimo tego ratowania, chory szaleje i grozi przytomnym ukąszeniem (co się bardzo rzadko zdarza) w ten czas trzeba go przywiązać do łóżka, tak jak wiążą szalonych co tym jest łatwiej, że bardzo wiele wściekłych, sami o to proszą, nie wiedząc czy będą się mogli wstrzymać od ukąszenia otaczających siebie. Lubo już w takim stanie będący, są bez żadnej nadziei życia, trzeba jednak ich wszelkimi ratować sposobami, jakich tylko Religia i ludzkość wyciąga.

Co do zwierząt, które chcemy zachować od wścieklizny, iako to, konie, woły, psy, i inne, trzeba naprzód nasiekać rany i przyłożyć na nie z wierzchu kilka pijawek dla ściągnięcia krwi i ran oczyszczenia, potym żelazem rozpalonym przypieczesz te rany,

przełożysz na ostatek na to wszystko weżykatoryum. Jeżeli te rany od ukążenia, będą w takim miejscu gdzie można postawić jedną lub więcej suchych baniek, takowe miejscy gdzie banieki były postawione, trzeba nasiekać; ażeby krew miała swę wypieć, a potem pływki także trzeba przytławić, dla ściągnięcia z tych ran krwi, i oczyszczenia ciała na około tych ran od wszelkiego iadu wścieklizny.

Dać się przez dzieńcę dni turbitu mineralnego po dzieńcę gran na jedną dozę, powiększając tę dozę póty aż obficie laxować będą.

Kapać je trzeba w rzecę lub też na nie lać wiele zimney wody i to kilka razy na dzień.

Potem trzeba smarować szarą maścią rany i poblizsze icy części, sierść wprzód z nich zgoliwszy, dając na jeden raz teyże maści po trzy drachmy, a kontynuując tak przez dni dwadzieścia, cztery.

Dawać im trzeba za napóy wodę przegotowaną z otrębami, do której się doda dość octu dla kwaśkowatości. Dadzą się im enetny z mydła rozpuszczonego w wodzie, a przez cały czas tej kuracyi, która najmniej Niedziel pięć trwać będzie, strzedz trzeba a-

żeby bydło zarażone, ze zdrowym niescho-
dziło się, a na którychby się znaki wściekliczny
pokazały, te zaraz zabijać potrzeba.

*INNE Lekarstwo skutecznie do-
swiadczone na wściekliczną Ludzi i
Zwierząt.*

Weż korzeni dziegła ogrodowego (ange-
lica) tryliścia wodnego, korzeni, łodygi i
liścia tyſzczyey (cochlearia).

Te zioła trzeba dobrze wypłókać, a na
każdą garść tych rozmaitych ziół lekarskich,
trzeba włożyć sporo czosnku; potym wſzy-
ſko razem utłucz i sok z nich wyciśnij.
Sok ten daie się pięć różney pleci osobom w
pewnym wieku po półszklanki naczecz przez
trzy dni wciąż. We dwie godziny potym
ieść można, ale nie prędzey; niewolno iadać
w tym leczeniu się mleka i owocow surowych.
Doza tego lekarstwa naznacza się podług wie-
ku i konſtytucyi osoby. Kobiety ciężarne
będą piły to lekarstwo bez ruty.

Zwierzętom daie się podług ich gatunku,
koniom na ieden raz kwartówka, bydłu ro-
gatemu bardzo mało, a zaś nierogatemu da-
ie się iak naymniey, psom zaś podług ich

wielkości. Najlepsze to bywa lekarstwo na wioinę kiedy ziola mają dość w sobie soku, ale zpotrzeby i w każdym czasie dawać je można. Chcąc je zachować od roku do roku, dodaj do nich trzecią część wina białego i trochę soli, a w ten czas doży powieklżyć się p winny; konserwuje się to we flaszach i butelkach, które klócić czalem trzeba.

S.P.R.Y.T.U.S. Kantarydow na Rumatyzm.

W eż łót ieden proszku kantarydow, wódki kanforowey łotow ośm, zmieszay to, posław, niech się tak dobrze zmacetuje, a potym przecedź. Trzeba nacierać wzięwszy kilka kropel tej wódki, części rumatyzmem zajęte.

LEKARSTWO na Darchy na głowie. podane Publiczności przez Doktora Murray Angielczyka.

W eż maści różaney dwa łoty *præcipitati albi* drachmę iedną, pomieszay to razem, i nacieray tym głowę raz lub dwa na dzień.

JUNE Lekarstwo na Parchy.

Używa się także na to, ziela *świnia wesz* zwanego. W obydwóch kuracyach trzeba czasami brać na ściąganie. Donosi Pan Murray w swoich *Dziela h*, o uleczeniu pewney młodey *Pamienki* na parchy na głowie chorującej, długim zażywaniem ziela *świnia wesz* tak wewnątrz jako i zewnątrz. Inne zaś wszystkie lekarstwa od niego na tę chorobę, zażyte były nadaremnie i bezskuteczne.

LEKARSTWO na Oczy, podane Publiczności przez J.P. Hecart Sekretarza Dyrekcyi Cei w wszystkich w Walencyi.

Wiele jest osób, pisze on do wdających *Duch Dziennika Roku 1782*. Chorujących tej zimy na zapalenie oczu z płynieniem łez ostrych i słonych, co sprawuje świeczb męczący i czerwoność w powiekach; między innemi i ja w ten czas na oczy bardzo chorowałem, a rozmaitych zażywszy lekarstw bezskutecznie, następującą wodą zupełnie zostałem uleczony.

Sposob iey robienia jest ten: Weź iednę drachmę siatkowego korzenia w proszek delikatnie ztartego, tyleż koperwasu białego, włóż to do kwarty wody i dobrze wszystko wymieszay, aż się rozpuści koperwas, niech tak moknie przez godzin dwadzieścia cztery, przecedź potym i schoway na dalšie użycie.

SPOSOB używania tey wody.

Umaczay chustkę w tey wodzie, którą oczy przemyeisz, a płatki w tey wodzie umaczane na noc przyłóżyisz, dość jest przemywać oczy dwa lub trzy razy na dzień, zlekka ie jednak chustą przecieray ażeby powiekow nie rozjątrzyć.



LEKARSTWA SŁUŻĄCE DLA ZWIERZĄT.

*LEKARSTWO na choroby Wołów
Skutecznie doświadczone. Artykuł
wyjęty z Pamiętnika ukazanego To-
warzystwu Patryotycznemu Szwedz-
kiemu i de Hesse-Hambourg przez
M. P. F. Percy Doktora Chirurga
i Adjutanta Regimentowego Swar-
dy Królewskiej Francuskiej w Lu-
newillu &c.*

Pewny Pleban mój znajomy (mówi Pan Percy) mający swoją Plebanią na brzegach Meuzy, chował trzy piękne woły, które posłał na paszę w Mielieu Maju. Jednego poranku bardzo się zmieszal postrzegłszy woły swoje słabe, które z łaki przyprowadzono z brzuchem strasznie nadętym nogi mające nabrzniące, te woły inż były prawie zdychające. Chłopi Lotaryńscy zowią taką chorobę *Sang* Ich sposób leczenia takowey cho-

roby jest następujący. Kładą rękę w kieszkę zadnią odchodową chorego budlecia, wyciskają z niej gnóy ze krwią zmieszany, który wyciskają pazurami swemi. Wrzeczy samey bardzo rzadko ta tak osobliwa operacya im udawała się, nie powiodło się także i na tych trzech wółach tegoż Xiędza Plebana. W ten czas dałem roztopić blisko pięć funtów soli szklanej (fil vatri) (a) zwaney, w dwóch garach wody odcem zakwaszoney. Wodę tę woły (którą im dawano do woli) piły łakomie. Dawano im teyże samey wody i w enemach, które się ponawiały w miarę wypróżnienia się bydła tego. Po zażyciu przez nieaki czas tego lekaistwa, woły pokazały się być zdrowszemi, chociaż brzuch ich mało co się zmniejszył, pomimo obfitych wypróżnień tak w gnoiu iak i w moczu. Jednakże ieszcze kontynuowano przez nieaki czas tenże sam napóy. co w nich ieszcze pomnożyło laxowanie. A w ten czas brzuch opadł zupełnie i puchlizna z nóg ustąpiła. Kazałem przykręć potym te woły i zostawić je tak spokojno przez dzieść godzin. po którym czasie upłynionym pokazały się woły być niespokojne dla tego, że się im zrzed

(a) Są to szumowiny czyli piana która na wierzch wychodzi przy topieniu szkła w Huciech.

chciało; dano im zaraz trochę otrębi i mąki żytniej, które polizawszy położyły się i żuły spokojnie, czego ielcze od początku swojey choroby nie czuwały; dano im ielcze kilka daz tego pozostałego, napoju a woły w krótkim potym czasie zupełnie ozdrowiały.

Od czasu podania Publiczności tego lekarstwa Papiery publiczne uwiadomiły mię o bardzo pomyslnych skutkach tego lekarstwa i na inne rozmaite choroby, a między niemi na paręchy, na ogień piekielny, na kiście zaśkorne które bydłom są powzięczne, i które nigdy nie oddalały się tak dobrze i skutecznie przez powierzchowne lekarstwo, iak przez wewnętrzne używanie napoju z soli szklanney.

SPOSÓB zapobieżenia wszelkim gatunkom wrzodów iadowitych. Służący oraz na Gorączkę wrzodową bydłom; podany Publiczności przez Pana Chabert Rządcy Szkół Królewskich Francuzkich do leczenia bydłomych chorób.

Upuść w obfitości krwi choremu bydłciu, ponawiając to dwa lub trzy razy, ielch by:

dle jest krwiste; tym zaś które są chude i niedzne, dość jest raz tylko krwi upuścić, a krowom cielnym i cycę dającym cale krwi pufzczać nie trzeba.

Dla roztrządzenia krwi i oczyszczenia humorow, daway przez pierwsze trzy lub cztery dni napoje chłodzące, i enemv rozwalniające; które, trzy lub cztery razy na dzień będą ponowione.

Gdyby bydłeta niemiała łatwych stolcow i obfitego moczu, trzeba dodać do tego napoju *cztery drachmy aloesu, ośm łotow soli Angielskiej, dwie drachmy kamfory rozpuszczonej we czterech łotach miodu z oleem zaprawnego*, daway tego napoju póty aż się kiłzki dobrze wypróżnią; potym zamiasł tego napoju purgującego, daway im trunek lekki z ziół pachnących i gorzkich. Niech się bydłeta przechadzaia, dla tym łatwiejszego wypróżnienia się; a gdy to uślanie day na zimno zawłokę na piersiach wraz koło mostku. Po tej operacyi dla lepszego odchodu ropy i dla oczyszczenia krwi, daway bydłetu codziennie z rana naczczu trunek, który się robi sposobem następującym.

Weź kwiatu browego, listi szalwii, sabinu, ruty, każdej po garści, doday do tego cztery łoty octu z miodem zaprawnego, dwie

drachmy kinkiny i trzy drachmy kamfory roztopionej we czterech drachmach spirytusu winnego, trzeba to dalej kontynuować, aż póki ropa dobrze z zawłoki iść nie będzie. Trzeba potem z wolna przyzwyczaić te bydła do karmu i pracy zwyczajnej z tą jednak ostrożnością, ażeby zawłoki codziennie raz były czyszczone i tłustością nasmarowane, i nie zagaić ich przez cały czas panującego zarazy. Czas zagojenia zawłoki jest najprzystojniejszy, gdy już trwa pogoda od kilku dni; ale gdy powietrze jest lub zbyt ciepłe lub zimne albo też wilgotne i mgliste trzeba w przód przepurgować bydła nim się zawłoka zagoi.

*LEKARSTWO na kolki końskie do
świadczone skutecznie.*

Weż dwie garści s li, niech ona zbrunatnieje na ogniu w patelni newej lub w garnku nowym, który trzeba pokryć przykryć, bo inaczej wszystka sol wyprysnęłaby. Trzeba zostawić w pokrywie dziurkę, ażeby można tam wsadzić drzewienko do zamieszania tej soli póty aż dobrze zbrunatnieje; co się poznać gdy drzewienko to zczernieć lub osmo-

li się, tak jednak ażeby się nie zapaliło. Potym weź kwartę piwa lekkiego i wstypawszy do niego nieco soli brunatney, lej to piwo w gardło koniowi, gdy inaczej nie można to przez lekę, wpół godziny potym koń będzie zupełnie zdiów. Doświadczenie powtórzone więcej niż pięćdziesiąt razy zawsze z poświadczeniem skutkiem (mówi Autor tegoż lekarstwa) żadney nie zostawia wątpliwości, o nieomylnym sposobie leczenia.

NOWY sposób bardzo łatwy i niekosztowny wychowania Jędyczęt; doświadczony skutecznie: Wypis z Listu de Civray Dnia 22. Stycznia 1782.

Wiadomo wszystkim iak wielkie czyni się staranie w wychowaniu Jędyczęt. Sposób ich karmienia dotąd używany, pokazuje iak te jędyczęta z natury są słabe.

Gospodarz pewny w Okolicy Miasta Paryża wypuścił na wolność i spokojność czterech jędyków, i jedną jędyckę w zagrodzie królikowey obszerney i dobrze zamkniętey; gdzie kazał sypać czasem dla nich zboże. Samiczki iaja zniosły i wylidiały spokojnie,

fame wychowały młode jędczeta, każda mając po piętnaście do osmnaście. Jędczeta zawsze spały na wolnym i otwartym wietrze lub podtulone pod skrzydłami matki, i to tylko jadły, co im matka ukazała lub co same znalazły na ziemi. Jędczeta rosły znacznie będąc zawsze zdrowe. Nie wpuszczało ich na podwórze folwarkowe między inne domowe ptactwo, aż zupełnie dorosły, tak że mogły się już zdać na kuchnię.

Już to jest lat kilka, iak tym sposobem Gospodarz ten szczęśliwie wychowuje jędczeta; dowód oczewisty iż naturalnie chowane i na wolności trzymane jędczeta, lepiej się udają i zdrowiej wychowują; niż zbyt troskliwie i delikatnie.

OBSERWACYE wielkiej wagi nad Parchami Owiec.

Tym bardziej ma być rzeczą pożądaną, aż by się zatrudniono około uskutecznienia obserwacyi następujących, że ztąd wyniknęłoby iak największa łatwość wykorzenienia zaraziłwey choroby, która gubi i niszczy owce.

Podług wszystkich obserwacyi czynionych nad owcami paryżwemi zdać się być nie

omwlną następująca przyczyna ich parchow: że słoma, która się ściela pod owce nie i st cześć, będąc częstokroć w kupę na podwó- rzu gospodarskim 'zrzucaną i z gnojami po- mieszaną; a w tej nieczystej słomie i że tak rzekę zagn i meż. znajduje się drobne ro- baństwo. które drżawszy się do owiec, wpija się piętko w ich skórę, w niej się coraz bar- dziej rozpościera, toczy skórę i mięso tak, iż wszystkie części zarażone robią się par- szywe i słwardniałe. i wełna na tych micy- scach nie rośnie. Robactwo to dla swojej drobności od wielu jeszcze dotąd nie mogło być dostrzeżone, łatwo jednak nie mając drobno-widzu, tym sposobem dostrzedz go można. Weź pieśka młodego og. I go ze- wszytkim i połóż przy owcy parszywcy i już wygnędniałev, robactwo iako chciwe krwi czerstwev, wkrótce się do pieśka od owcy przeniesie tak dalece iż pieśek cały wrędcę zparszywie. Można go potym wyczesać a w każdym strupku naidzie się ten mały ro- baczek o którym mowa. "Trzeba i to zno- wu wiedzieć, że przez nieiaki czas wcale się to tobaństwo nie rucha.

*LEKARSTWO z wielkim skutkiem
doświadczone w Xieściew Orleańskim
na zgniliznę Owiec.*

Day chorey owcy codzieli z rana *oleum animale Dipelii* od pią indzieliat do lżeściu-
dzieliat kropel w puliszkance cząbru ziela
przegotowanego, powtarzay to tak przez kil-
ka dni. Doświadczone w Orleańskiey Pro-
wincei że przez używanie tego lekarstwa,
wszystkie napotym owce zerowo się chowa-
ły, których wprzódv bardzo wiele dla tey zgni-
ley a zarazliwey choroby odchodziło.

*SPOSÓB leczenia Owiec na biegun-
kę krwawą; Doświadczony w Solonii
przez IX. Tefsier Doktora Regen-
sa Nauk Wyzwolonych w Paryżu.*

Da się codzieli owcom chorym w samych
początkach kilka szklnek średniey kory
bżowcy przegotowaney, albo ja od ziela *alke-
kengi*, w kilka dni potym daie się na to mney-
sce za napóy szatwija albo liżop albo poley
przegotowane, lub inne iakie ziola wonne,
dodając

dodając do kwarty tych ziół przegotowanych drachmę saietry, albo dwie drachmy soli kuchennev; Obory ich wykadzą się drzewem lub ziarkami jałowcowemi.

Nie trzeba w tej chorobie ani krwi puszczać, ani dawać owcom lekarstw chłodzących. Nie trzeba także im dawać dryakwi lub orwietanu,

Karmem ich będzie albo żyto w snopie albo jałowiec lub inne zioła suche. Nie trzeba je puszczać na łąki wilgotne, owszem iak najbardziej strzedz należy przez cały ten czas od zimna i deszczu.

LEKARSTWO na robactwo załęgnięte w nozdrzach Owiec.

Owad nazwany *gies* lub *gzik* (o którym Lineusz i inni Naturaliści pisali) składa swe iaja iak wiadomo niektórym Gospodarzom nie tylko na grzbiecie ale i w nozdrzach bydła i owiec. Te iaja wylęglszy się zamieniają się w gąsiennice wprzód zielone, potem żółte, a nakoniec brunatne. Znaydowanie się tych gąsiennic w nozdrzach i w zakątkach kłosei przyocznych, poruszeniem błon pobiskich sprawiaie bydłciu zawroty głowy mnievtze lub większe, tak że się kręcą w kółko pótý,

Część 3. Tomu I.

D

aż upadną. Chudną potym nędznieją i na koniec zdychają.

W rozmaitym czasie bardzo wiele czyniono starania dla zapobieżenia tey chorobie, a nie znając prawdziwego iey źródła i przyczyny, różnych na los szczęścia, ale nie skutecznych zawsze zażywano lekarstw.

Chcąc dóysć iednak początku tey choroby otworzono głowy zdechłych owiec, a znalazłszy te gąsiennice w nozdrzach i w zakątach kości przyocznych oczewiście poznano iż to robactwo iedyną było przyczyną tey ich choroby i śmierci. W ten czas różnych używano sposobow na wygubienie tych gąsiennic, a między innemi dawano szprycowania tłuste olejkiem terpentynowym &c które częstokroć pomogły.

Pewny Gospodarz mając owce chore, i też zawroty głowy cierpiące, doświadczał innego sposobu leczenia z pomyślnym skutkiem. Sposób ten iego leczenia był następujący.

Wziął *Mercurii dulcis* trzy łoty, i włożył to do dwudziestu łotow gorzałki, stało tak we flaszy przez dni ośm, którą klócił czasami.

Tą gorzałką co drugi lub trzeci dzień trzęba szprycować (a) nozdrze i zakąty kości przy-

(a) Szprycówki do tego można kazać zrobić małe z kości lub kruszcu iakowego.

ocznych bydła lub owiec, biorąc na jeden raz tej gorzałki po pul kieliszka małego i tak kontynuować przez kilka miesięcy. Uleczono tym sposobem te nawet owce, które inż były bardzo chore i prawie zdychały a to tak skuteczne (jak świadczy Autor) iż zawrót głowy więcey ie nigdy nie napadał.

SPOSÓB leczenia bydła pokąsanego od psów wściekłych. Wypis z Listu Pana Chabert do Autorow Dziennika Paryzkiego.

Niedoskonałość na nieszczęście aż nadto dostrzeżona wżysłkich zachwalonych i używanych po dzisiejszeń lekarstw na wściekliznę-przymusza mnie ażebym doniośł Publiczności o skutku który miał w leczeniu tej choroby, Pan Doussot Uczeń Szkoły Paryzkiej (w której daią się Nauki o leczeniu chorob bydłych) również donieść muszę i o sposobach, iakich on w ich leczeniu używał.

W ciągu Miesiąca Lipca 1782 JPan Bertier Dozorca Paryzki, był uwiadomiony przez swóego Namiestnika w Kurtenezie, że kilka krów w Dobrach iego było pokąsanych od psów wściekłych, prosił mię ażebym wy-

Dał mu kogo dla ich zaratowania, wybrałem Pana Doufsot, którego poznawałem dowcip i zdatność.

Jedna krowa w kilku miejscach była pokąsana na lewym udzie zadnim, a już temu było upłynęło dni czterdzieście i trzy, i rany były już pogoione; ale zbyt czyste ślinienie się krowy, które się pokazało od kilku dni, zatrwożyło nie bez przyczyny Właściciela.

Pan Doufsot wszystkie zaraz odnowił rany przez kanteryzację. (b) przyłożył na nie szarą masę, przeciągnął zawłokę pod gardłem, i dał im wypić z rana kwartę ziela kurzoślepu przegotowanego, z trzema drachmami rozpułżzonej w niej soli Chymicznej *alcali volatile* zwanej. Ponieważ były znaki oczewiste, że ta krowa miała także w żołądku robaki, dał im w południe kwartę cząbrku ziela przegotowanego, do którego dodał dwie drachmy *olei empireumatici*. Na wieczor zaś dawał tej krowie samego kurzoślepu przegotowanego, bez żadnych innych przydatków i zaprawy.

To leczenie było kontynuowane przez piętnaście dni wciąż, przez czas który, rany

(b) Przepalanie żelazem gorącym skóry i mięsa.

były nacierane codziennie z rana szarą maścią wyżej opisaną; zawłokę zaś smarowaną maścią *basilicum* zwaną, z szarą maścią w równej części zmieszaną.

Przez cały czas tej kuracji, dawała się tej krowie połowa zwyczajnych obroków, a te wybierano co najlepsze.

Pan Doussot w takim przypadku choroby, cało zabierał paszy, bo pomimo złych skutków, któreby mogły wyniknąć z okazania się wściekły w bydłęciu tak silnym a nie-
strzeżonym; trawa także zieloną mogłaby sprawić przeciwnie skutki lekarstwu.

W kilka dni po zaczęciu tej kuracji, widział Pan Doussot z ukontentowaniem, że ślinienie się krowy i wszystkie znaki niespokojności ustały, dla większej jednak pewności, kontynuował to leczenie.

Tymże samym sposobem krow iedynaście w Parafij Courtenezkiey, które były pokąsane od psa wściekłego, wszystkie uleczone zostały. Między temi były niektóre niepokąsane, i nie miały żadnych ran widocznych; ale że się nayały razem z innymi, i na nie się także pies wściekły mógł rzucić, za-
tym je także leczono sposobem następującym. Dawano im pul doży tylko soli Alkalicznej, przeciagnięto im zawłokę, i rō-

wniez im dawano *elum empirumaticum* rozpuszczonego w przegotowaniu ziela cząbrku. Po tych lekarstwach te krowy bardzo wiele robactwa przez odchod zwyczajny z siebie wyrzucały.

W ciągu tey kuracyi przez Pana Doussot, psy dawniey razem z krowami wyż w mianikowanemi pokasane, będąc w zaniedbaniu i zapomnieniu, miały nagabania wściekliczney i pokasaly dwie krowy i dwie świny; wyleczono je tymże samym sposobem iak i pierwsze. Od czasu zakończoney kuracyi upłynęło już więcey dwa Miesiące, a bydło to dotąd najmnieyszego znaku niespokojności nie ukazało, powątpiwać zatem nie można o skutkach należytych tego lekarstwa. iestem &c.

LEKARSTWO na rzerzączki końskie wszelakiego gatunku.

Trzeba gotować kwartę mleka, do którego wsypie się szczypta dobra cząbrku na proszek spalonego, potym daie się to wypić koniowi, trzeba naostatek dobrze go przykryć; dać mu dobre podeślanie w obszernym mieyscu ażeby się mógł koń wyciągnąć dobrze i podług woli; zaraz się w nim okaże odmiana,

bo wszystkie jego członki ztężeją, ale to trwożyć niepowinno, gdyż potym we dwie godziny przynajmniej, koń z miejsca powstanie; można już mu w ten czas dać obroku, a nawet go użyć do roboty.

Za wielu świadectwem to lekarstwo ciągle już się doświadcza od dwudziestu lat z dobrym zawsze skutkiem.

KONIEC TRZECIEJ CZĘŚCI.



SP
NO
PO
WS
CZ

W
dui
ig
do
czte
wla